

Jana Andrzeja Morsztyna poetycka mapa trunków europejskich

Robert Mileszczyk

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Wydział Filologiczny

ORCID – 0000-0001-7644-1732

E-mail: robert.mileszczyk98@gmail.com

Zarys treści: Główną częścią artykułu jest analiza oraz zaprezentowanie motywów, chwytów literackich i decyzji konstrukcyjnych, które Jan Andrzej Morsztyn stosuje w napisanym w 1650 roku wierszu *Do Stanisława Morsztyna, Rotmistrza Jego Królewskiej Mości*, będącym w zasadniczej części katalogiem trunków pochodzących z różnych części Europy. Celem tych zabiegów jest odsłonięcie przemyślanej i subtelnej gry literackiej oraz głębokiej warstwy aksjologicznej ukrytej w tekście pozornie błahego utworu, a opartej na wyobrażeniach geograficznych i aksjologicznych autora. Za pomocą owej literackiej mapy tematycznej Morsztyn tworzy swoistą wizję Europy, w której posługuje się symboliką enologiczną oraz zabiegami kartograficznymi, aby zaznaczyć przynależność lub wykluczenie z cywilizacji spod znaku tradycji śródziemnomorskiej.

Słowa kluczowe: Jan Andrzej Morsztyn, wino, kartograficzna organizacja tekstu, wiersz enumeracyjny, metakartografia, aksjologia

Twórczość literacką Jana Andrzeja Morsztyna (1621–1693) zaliczono do najwybitniejszych osiągnięć polskiego baroku; w powszechnej świadomości autor *Lutni* uważany jest za arcypoetę tego okresu¹. Ten czołowy przedstawiciel nurtu poezji dworskiej, inspirowanej techniką konceptyzmu i muzą Giambattisty Marina² może poszczycić się także znaczącymi osiągnięciami w dziedzinie

¹ Na temat życia i twórczości zob. m. in: J. Sokołowska, *Jan Andrzej Morsztyn*, Warszawa 1965; L. Kukulski, *Dookoła "Pokuty w kwartanie"*, „Pamiętnik Literacki”, z. 2, 1968, s. 200–219; Tenże, *Nota biograficzna*, w: J. A. Morsztyn, *Utwory zebrane*, Warszawa 1971, s. V–XXVIII; Cz. Hernas, *Barok*, Warszawa 1976, s. 269–291; J. Pelc, *Barok – epoka przeciwieństw*, Warszawa 1993, s. 101–102, 224–226.

² Na temat wpływu kultury dworskiej na specyfikę twórczości Jana Andrzeja Morsztyna zob. m.in. J. K. Goliński, *Poeta i Eros. Jana Andrzeja Morsztyna gry z konwencją i obyczajem*, w: *Czytanie Jana Andrzeja Morsztyna*, red. D. Gostyńska i A. Karpiński, Wrocław 2000, s. 49–67; A. Nowicka-Jeżowa, *Jan Andrzej Morsztyn i Giambattista Marino. Dialog poetów europejskiego baroku*, Warszawa 2000.

translacji (*Amintas* Torquato Tassa, *Cyd Pierre*’a Corneille’a oraz *Psyche* Marina). Morsztyn pisał modnym i powszechnie cenionym stylem marinistycznym: ozdobnym, odwołującym się do zmysłów, a jednocześnie opartym na intelektualnym koncepcie; celem poety było olśnienie i zaskoczenie odbiorcy niezwykłym, czy wręcz bulwersującym ujęciem tematu. Dlatego Morsztyn eksponował kunszt słowa, wirtuozerstwo konstrukcji poetyckiej, które miały świadczyć o błyskotliwości autora, jego *ingenium*.

Wiele z utworów poety podejmuje tematykę miłosną, często w duchu libertyńskim – autorowi nie była obca sfera doczesnych rozkoszy, nierzadko oscylował na granicy prowokacji obyczajowej³. Problematyka wierszy Morsztyna nie ogranicza się jednak do miłości i flirtu; w swojej twórczości zawarł on rozległe spektrum tematów, realizując je w sposób zróżnicowany i oryginalny – założenia konceptyzmu i marinizmu, którym hołdował, wręcz nakazywały sięganie po nieszablonowe pomysły i dążenie do rozwiązań zaskakujących czytelnika. Dlatego tok wierszy Morsztyna często zmierza ku bulwersującej lub niezwykłej puencie.

Z tych założeń wypływa podjęty w liście poetyckim *Do Stanisława Morsztyna, rotmistrza jego królewskiej mości* temat europejskich trunków, w tym szczególnie wina. Jego pochwałą zawierają, jak wiadomo, już starożytnie epigramaty Anakreonta, jednak XVII wiek jest stuleciem szczególnie obfitującym w różnorodne wiersze poświęcone napojowi Bachusa. Dzieje się tak mimo nastania „małej epoki lodowcowej”, która spowodowała upadek winiarstwa w wielu regionach Europy Środkowej⁴. Polska poezja bachiczna, za sprawą m.in. Morsztyna, ale też Wespazjana Kochowskiego, Jana Gawińskiego i rzeszy pomniejszych wierszopisów, przeżywa rozkwit; zjawisko to obejmuje całą Europę (być może z powodu rozluźnienia rygorów moralnych, co było następstwem nieustannych wojen). Obok licznych pieśni, hymnów i fraszek toastowych spotykamy wówczas utwory będące poetyckimi katalogami win. Do nich należy na przykład *Bacco i Toscana* Francesco Redi – 850-wersowy poemat zawierający pochwałę tokańskich win, powstały w 1684 roku⁵. Analizowany niżej wiersz Morsztyna, napisany w maju 1650 roku⁶ i dedykowany bratu ma skromniejsze rozmiary, lecz rozleglejszy zasięg geograficzny – poeta charakteryzuje wina, w mniejszym stopniu inne alkohole, z niemal całej Europy.

³ Zob. m.in. P. Stępień, *Poeta barokowy wobec przemijania i śmierci. Hieronim Morsztyn. Szymon Zimorowic. Jan Andrzej Morsztyn*, Warszawa 1996, s. 103–150; A. Nowicka-Jeżowa, op. cit., s. 167–182.

⁴ Zob. D. Dias-Lewandowska, *Historia kulturowa wina francuskiego w Polsce od połowy XVII do początku XIX wieku*, Warszawa 2014, s. 21–24; Ł. Fiedoruk, *Encyklopedia wina*, Bielsko-Biała 2012, s. 30–35.

⁵ Zob. D. Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego i kultura literacka drugiej połowy XVII wieku*, Lublin 2005, s. 85–91.

⁶ Wiersz, pozostawiony w rękopisie (jak zresztą cała spuścizna poetycka Morsztyna), precyzyjnie datował L. Kukulski, *Dookola...*, s. 217–219.

Wino posiada w kulturze europejskiej bogatą tradycję, spełniało liczne funkcje począwszy od rytualnych, a na dodaniu prestiżu jego konsumentom kończąc. Od połowy XX wieku francuscy historycy, zwłaszcza ze szkoły „Annales”, poddają je refleksji naukowej, traktując wino, winiarstwo i konsumpcję tego alkoholu jako element badań nad przeszłością, pomagający nakreślić zmiany społeczne oraz transformacje kulturowe⁷. *Do Stanisława Morsztyna...* jest z tej perspektywy tekstem bardzo atrakcyjnym, gdyż daje wgląd w horyzonty intelektualne i aspiracje średniozamożnego szlachcica, jakim był jeszcze wówczas autor wiersza. Przede wszystkim jednak utwór „otwiera się” dzięki zastosowaniu narzędzi charakterystycznych dla metody *critical cartography*⁸ i w ten sposób będzie analizowany.

W *Do Stanisława Morsztyna...* poeta eksponuje indywidualne postrzeganie mapy europejskiego kontynentu poprzez prezentowanie wybranych jej elementów za pośrednictwem tematyki enologicznej⁹. Na planie symbolicznym używa jej jako znaku statusu kulturowego opisywanego regionu, wprowadzając poza samymi lokalizacjami również elementy krajobrazu, skojarzenia artystyczne, historyczne oraz podania mitologiczne. Ową aksjologiczną obudowę wspiera wartościująca leksyka oraz architektura utworu: mapowanie regionów winiarskich i obszarów produkcji innych trunków zakończone jest puentą. Analiza tych elementów pozwala odkryć oryginalną warstwę semantyczną opartą o kartograficzną organizację tekstu¹⁰ zamkniętą w pozornie błahym przewodniku po europejskich trunkach.

Zasadniczą częścią utworu jest ustrukturyzowany katalog alkoholi dominujący w wersach 1–154 (Morsztyn chętnie zamieszczał w swojej twórczości różnorodne katalogi¹¹). Dzieli się on na trzy części o różnych dominantach obejmujących wino, piwo oraz inne trunki alkoholowe. Obszerny spis jest konstrukcyjnym fundamentem tekstu. Kolejno pojawiające się elementy opisu są ukazane niemalże jak w przewodniku, co pozwala nam wyróżnić jego poszczególne tematyczne segmenty.

W pierwszym z nich (w. 3–124) dominuje enologia. Katalog win poprzedza zwrot do adresata utworu – Stanisława Morsztyna¹² (1624/5–1656/7), młodszego brata poety:

⁷ Zob. D. Dias-Lewandowska, op. cit., s. 15–17.

⁸ Zob. J. Niedźwiedz, *Poeta i mapa. Jan Kochanowski a kartografia XVI wieku*, Kraków 2019, s. 37–39.

⁹ Nie jest to pierwszy utwór Morsztyna eksponujący jego zdolności mapotwórcze w poezji; w zbiorze *Kanikula* napisał utwór *Rzeki* będący w zasadniczej części chorografią fluwialną opisującą terytory Rzeczypospolitej oraz sąsiadujących państw. Na temat opisywania biegu rzek jako działalności mapotwórczej zob. ibidem, s. 69–73.

¹⁰ Na temat pojęcia kartograficznej organizacji tekstu zob. ibidem, s. 88–89.

¹¹ J. Gruchała, *Andrzeja Morsztyna gry z czytelnikiem (o pewnym typie wiersza enumeracyjnego)*, „Teksty Drugie” 1997, z. 4, s. 31.

¹² Na temat życia i działalności Stanisława Morsztyna zob. J. Dürr-Durski, *Stanisław Morsztyn*, „Pamiętnik Literacki”, 42, z. 3-4, 1951, s. 766–795.

Powiedz mi, bracie, boś ty zwiedził smaki
Trunków i napój piłeś niejednaki:¹³

(w. 1–2)

Konsumpcja wina i innych alkoholi to poznawanie smaków, odkrywanie ich w różnych gatunkach trunków. Adresat jawi się zaś w oczach poety ekspertem w tej dziedzinie.

Pod patronatem młodszego brata Morsztyn wprowadza czytelnika do pierwszej winiarskiej krainy – Francji:

Piłeś wraz ze mną te, co Francuz daje,
Przyrumienione tylko wina d’Aye,
Piłeś burgundzkiej prasy potok z Bony,
I anżuł biały, i burdo czerwony,
I niefrancuskiej jakoby jagody
Słodki frontynjak nie cierpiący wody.
I co nie gardzi taką mieszaniną
Orleans, bitny pamiętną dziewczyną,
I prowanckiego marsylijskie tłoku,
I od Narbony wina z Languedoku;

(w. 3–12)

Pierwsze zostaje ukazane czytelnikowi szampańskie wino z miejscowości Ay, która może poszczycić się najkorzystniejszymi w regionie południowymi zboczami Montagne de Reims, idealnymi do uprawy winorośli¹⁴. Następna na liście jest burgundzka Beaune, również wydająca szczepy najwyższej jakości, co z kolei wynika z rzadko spotykanego połączenia korzystnych warunków naturalnych, dzięki którym uprawiany tam pinot vermeil uzyskiwał wyrazisty kolor oraz moc, skutkiem czego cieszył się sławą już od średniowiecza¹⁵. Uprawy te zapisały się nawet na kartach francuskiej historii¹⁶. Poeta przenosi nas dalej na południowy zachód, w regiony Andegawenii słynącej również dzisiaj ze wspańskiego białego wina¹⁷.

Kolejny na liście widnieje słynny region Bordeaux, w którym Morsztyn wyróżnia odmiany czerwone, co jakkolwiek dzisiaj jest skojarzeniem dość banalnym, nie było takim w XVII wieku, kiedy to pośrednictwem win francuskich

¹³ J.A. Morsztyn, *Utwory zebrane*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1971, s. 51–56, 770–777. Wszystkie cytaty w tej pracy będą pochodzić z niniejszego wydania.

¹⁴ H. Johnson, J. Robinson, *Atlas win świata*, Monachium 2008, s. 80.

¹⁵ Zob. ibidem, s. 56–62; D. Dias-Lewandowska, op. cit., s. 42.

¹⁶ Zob. M. Toussaint-Samat, *Historia naturalna i moralna jedzenia*, tłum. A.B. Matusiak, M. Ochab, Warszawa 2002, s. 270–271.

¹⁷ Zob. H. Johnson, J. Robinson, op. cit., s. 120.

w Europie zajmowali się Holendrzy. Niderlandzcy kupcy masowo sprowadzali z tego regionu wina białe, co z kolei zmusiło samych producentów do poddania się wymaganiom rynku i nastawienia na produkcję tej odmiany. Ponieważ Niderlandy zaopatrywały resztę kontynentu w wina francuskie (które Holendrzy najczęściej modyfikowali, co negatywnie wpłynęło na ich wizerunek wśród polskich konsumentów) najwięcej docierało do innych państw właśnie win białych¹⁸. W tym kontekście wskazanie na „burdo czerwony” (w. 6) dobrze świadczy o znawstwie Morsztyna.

Pojawia się również w wierszu region cieszący się wielowiekową tradycją uprawy winorośli, jaką jest wschodnia Langwedocja, skąd pochodzi słynny wówczas złotozółty, słodki muscat de Frontignan¹⁹. Wzmianka „nie cierpiący wody” jest zrozumiała w kontekście polskich zwyczajów, gdzie proceder rozładniania tego trunku, jakkolwiek częsty we Francji, nie przyjął się dobrze w Rzeczypospolitej, gdzie wino należało do produktów luksusowych²⁰. Następnie poeta wymienia wina orleańskie oraz, jako ostatnie, dwa regiony o najstarszej tradycji uprawy winorośli: Prowansję oraz Narbonne w Langwedocji.

Francja w czasach Morsztyna nie była uznawana jeszcze za światowego lidera w produkcji win, natomiast w utworze polskiego poety, wymieniana na pierwszym miejscu, prezentuje się jednoznacznie pozytywnie. Wyselekcjonowane zostały przez autora regiony o zarówno najdłuższej tradycji, jak też korzystnych uprawach. Morsztyn tym samym już na wstępie daje gwarancję swojej znajomości tematu, co z kolei upewnia czytelnika, że ma do czynienia z profesjonalnym znawcą win.

Stosunkowo krótki fragment w poetyckim katalogu zajmują wina z terenów Świętego Cesarstwa Rzymskiego. Warto zwrócić uwagę, że pozytywnie mówi Morsztyn tylko o regionach upraw cieszących się prestiżem win reńskich, nieodległych od Francji oraz dominujących w regionach niemieckich już od średniowiecza²¹, natomiast o austriackich wyraża się negatywnie:

Umiesz w niemieckich winach zażyć braku,
Wiesz, że najlepsze reńskie z Bacharaku,
Dobre nekerskie, lepsze od mozele,
W rakuskich smaku mało, wapna wiele,

(w. 13–16)

Negatywna opinia o winie austriackim nie musi mieć koniecznie wiele wspólnego z ich naturalną jakością, biorąc pod uwagę rozkwit upraw za

¹⁸ Zob. D. Dias-Lewandowska, op. cit., s. 40–41, 61–62.

¹⁹ Zob. H. Johnson, J. Robinson, op. cit., s. 142–143.

²⁰ Zob. D. Dias-Lewandowska, op. cit., s. 93–95, 149–154.

²¹ Zob. T. Unwin, *Wine and the vine. An historical geography of viticulture and the wine trade*, Londyn – Nowy Jork 1991, s. 159–160.

panowania Habsburgów, ile z faktem, że wapno wykorzystywano do zasadniczo dość powszechnego procederu fałszowania win²². Morsztyn krótko wspomina jeszcze inne wina z obszaru wchodzącego w skład Cesarstwa i bezpośrednio podległego Wiedniowi: „Na morawskie-ś się zmarszczył w pierwszej probie” (w. 17).

Z kolei ośmiowersowy fragment poświęcony jest winom iberyjskim:

Znasz trunki, które przemierźle wyniosły
 Hiszpan śle, co nad Alikantem rosły,
 Pedrosymony, drugich win fałszerze,
 I mocnym sektom dałeś gęby szczerze;
 Piłeś, czego Lach i nie słycał stary,
 Wina z tej wyspy, co warzy kanary,
 I co ochrzczono niesłusznie bękartem,
 Czy słusznie – słodko syna mieć z tym żartem.

(w. 19–26)

Passus dotyczący trunków państw iberyjskich zawiera wyłącznie odmiany słodkie. Listę otwiera nazwa likierowego wina pochodząca od hiszpańskiego miasta Alicante, następnie wymieniany jest mocny i lekko korzenny petrycyment (od nazwy szczepu Pedro Ximénez) stosowany głównie nie jako produkt końcowy, ale wzmacniający dodatek. Pojawia się również sekt, pod nazwą którego mogły kryć się słodkie wina sprowadzane z Syrii lub Hiszpanii, jak widać Morsztyn sugeruje ten drugi przypadek. Znany był również kanarsekt pochodzący z Wysp Kanaryjskich, sławnych głównie z produkcji cukru trzcinowego. Jako ostatni humorystycznie wspomniany zostaje bastard, wino wywodzące się z Portugalii o bardzo słodkim smaku, sprzedawane od wieku XV w wariacie białym lub brązowym²³.

Krainą geograficzną, której opis w tekście Morsztyna zajmuje największy, bo aż 71-wersowy (w. 27–98) fragment, jest Półwysep Apeniński. Uporządkowanie enologicznej podróży po Włoszech zostało skomponowane niczym poradnik dla turystów z Polski, gdyż pierwszą wspomnianą miejscowością jest austriacki Villach („filackie lochy”), przez który prowadziła popularna droga ze wschodu do krajów włoskich:

Strach mię przez Alpes i filackie lochy
 Między dowcipne przepawić się Włochy,
 Boś ty tam, bracie, tak napsował wina,
 Że się tak boją winnice Morsztyna

²² Zob. D. Dias-Lewandowska, op. cit., s. 82–86; Ł. Fiedoruk, op. cit., s. 166. Można też przypuszczać, że poeta pisze o nielubianym przez niego mineralnym smaku win austriackich.

²³ Zob. D. Dias-Lewandowska, op. cit., s. 45; Zob. H. Johnson, J. Robinson, op. cit., s. 205–207.

Jak kwiatki mrozu, śnieci pszenne pole
I czajek naszych w cesarskim Stambole.

(w. 27–32)

Po tym humorystycznym wstępie adresowanym do brata – konesera win rozpoczyna się wyprawa, sygnalizowana kolejnymi regionami oraz miejscowościami. Wyznacza ją oś Północ–Południe. Z Villach poeta prowadzi czytelnika stosunkowo konsekwentnie w stronę południową, zgodnie ze szlakiem dobrego wina (omijając np. mało istotne dla winiarstwa Marche i Umbrię), zatrzymując się w każdym z ważniejszych regionów, aby zaznaczyć ciekawe trunki oraz miejsca ich uprawy²⁴. Rozpoczyna zatem od austriackiej granicy, w pierwszej kolejności do Trydentu, który w przekonaniu poety należy do posiadłości włoskich. Dokonuje zatem kartograficznej aneksji tych ziem, po raz kolejny dając wyraz swojej antyaustriackiej postawie:

Siekłeś na pował co się do nas tuli
W łagach, z Trydentu wino i z Fryjuli,
Piłeś jagodę mantuańskiej tyki
I w której płucze Wincencyk trzewiki,
I które z cudzych gruntów Wenet pije
Jednego smaku dwóch farb romanije,
I małmazyją, cudzoziemkę z Krety
Już w pół weneckiej, i mdłe orwijety;

(w. 33–40)

Znajdujemy się zatem w północno-wschodniej części półwyspu, głównie zaś w okolicach ówczesnych posiadłości weneckich (Friuli, Wicenza), choć poeta zapędził się aż do słynącego z białych win Orvieto, leżącego już w granicach Państwa Kościelnego. Jest to jedyny region północny, który Morsztyn bardziej dokładnie opisał, jako że wspomniana w liście poetyckim Lombardia nie cieszy się jego uznaniem (w. 41), a o cenionym ze swoich win Piemoncie, który może pochwalić się nie tylko długą tradycją, ale też unikatowymi warunkami naturalnymi, poeta milczy²⁵. Wspomnienie właśnie „małmazyji” pokazuje prawidłowość, której w tym fragmencie przestrzegać będzie Morsztyn – nie ograniczy się tylko do win rodzimie włoskich, ale wspomni też popularne produkty importowe. Wprowadza to do tekstu informację, że nawet kraje słynące dobrym winem, postępują rozsądnie rozpoznając jakość produktów zagranicznych, zatem wartością jest również obeznanie i umiejętność wyboru

²⁴ Jedyną wadą przyjęcia kierunku z północnego wschodu przez Toskanię i Lacjum na południe jest pominięcie północno-zachodniej Italii bogatej w regiony winiarskie, należące wówczas w większości do Księstwa Sabaudii i Republiki Genueskiej.

²⁵ Zob. *ibidem*, s. 160–165.

świadczące o wysokiej kulturze, a nie tylko krajowa produkcja. Przekonanie to wyrazi raz jeszcze we fragmencie dotyczącym Rzeczypospolitej.

Dalsza podróż prowadzi czytelnika w okolice Rimini, Bolonii, poeta wspomina rywułę sprowadzaną przez Adriatyk z okolic Dubrownika (Raguzy). Zatrzyma się chwilę dopiero w Sienie, którą sławi za „muszkatełą [...] pierwszej u mnie ceny” (w. 50–53). Morsztyn zatem po raz kolejny gustuje w winie słodkim, z regionu o długiej tradycji upraw winorośli, która zaczęła się prawdopodobnie jeszcze w czasach etruskich, a swój gwałtowny rozwój przeżywała w średniowieczu i do dzisiaj posiada niezachwianą reputację jednego z najlepszych regionów winiarskich Włoch²⁶. W środku półwyspu zatrzymuje się Morsztyn na dłużej, krążąc dość chaotycznie od jednego miejsca upraw do drugiego: Arceto (sławne z wina verdea), Trevignano, Acquapendente, Montepulciano (dziś bardzo popularne we Włoszech montepulciano z okolic Sieny jest dla poety „cierpkie”, w. 56), Florencja, Albano, Mondragone. Z okolic Viterbo (na terenie Lacjum, w granicach Państwa Kościelnego) wymienia aż trzy winnice: graniczące ze sobą Bagnàia i Ronciglione oraz Caprarola. Ich uprzywilejowanie na poetyckiej mapie win zapewne wiązać można z anegdotą o augsburskim prałacie Johannesie Fuggerze, który zapił się na śmierć w gospodzie w Montefiascone koło Viterbo²⁷. Poeta wspomina tę historię z XII wieku, błędnie sytuując miejsce fatalnej w skutkach degustacji w okolicach Sieny (w. 53–54).

Z leżącego pod Rzymem Frascati Morsztyn prowadzi czytelnika w dalszą drogę na południe, w stronę Neapolu. Zaczyna od Sermonety, z którą wiąże się tragiczna przygoda wojewodzica krakowskiego Krzysztofa Tęczyńskiego, zastrzelonego przez chłopą w winnicy (w. 78)²⁸. Wspomnienie Tęczyńskiego to aluzja, że również Polacy bywają ofiarami degustacji win włoskich. Następnie za pomocą wzmianki o winie lacrima Christi poeta wprowadza czytelnika w region upraw u podnóża Wezuwiusza, gdzie zaskakuje znajomością trudnych warunków uprawy, pisząc o użyźnianiu ziemi tych winnic glebą z doliny, żmudnie wnoszoną na górę (w. 85–92).

Ciekawa jest również wzmianka o winie „greckim”: „Piłeś, w Grecyjej nie stawivszy stopy, / Potężne greki w szynkach Partenopy” (w. 89–90). Morsztyn mówi nie o winie sprowadzonym z Grecji, a o miejscowym gatunku, gdyż najstarszą odmianą białego szczepu winorośli (tak lubianego przez poetę) jest w Kampanii greco di tufo, której pochodzenie zwyczajowo wiąże się z Grecją,

²⁶ Zob. *ibidem*, s. 178–180.

²⁷ Zob. L. Kukulski, *Uwagi i przypisy*, w: J. A. Morsztyn, *Utwory zebrane*, oprac. tenże, Warszawa 1971, s. 772. Prałata w podróży poprzedzał sługa, również koneser win, który na drzwiach gospód serwujących dobre wino pisał *est*. Ale wino z oberży w Montefiascone zasłużyło w opinii służącego na aż trzykrotne *est*, co wkrótce potwierdził Fugger swym niepohamowanym pijaństwem, a w efekcie – zgonem.

²⁸ Zob. *ibidem*, s. 773.

co utrwaliła sama nazwa²⁹. Pobyt nad Zatoką Neapolitańską (Partenopa) kieruje myśl poety ku sprowadzanym drogą morską winom z portu Bastia na Korsykcie (należącej wówczas do Republiki Genueskiej): „I do pustej się nie trudząc Korsyki, / Wiesz, że Bastya do tyk wiąże łyki” (w. 91–92).

Dalej na południe prowadzi Morsztyn czytelnika „w nieznosnym słońcu” (w. 95) do Kalabrii, gdzie wina schładza się lodem. Podróż wiedzie na Sycylię, gdzie wspomnienie pokrytych winoroślami gór, wulkanu Etna oraz Mesyny, Palermo i Katanii kończy część wiersza poświęconą winom włoskim.

W tym miejscu tekst, konsekwentnie prowadzony zgodnie z dominantą enologiczną, zrywa chwilowo swoją ciągłość fragmentem poświęconym kawie. Wzmianka o Malcie motywowana jest geograficznie – wyspa ta leży niedaleko Sycylii:

W Malcieśmy, pomnię, kosztowali kawy,
Trunku dla baszów, Murata, Mustafy
I co jest Turków, ale tak szkarady
Napój, tak brzydka trucizna i jady,
Co żadnej śliny nie puszcza za zęby,
Niech chrześcijańskiej nie plugawią gęby.

(w. 99–104)

Opis wrażeń z degustacji kawy następuje bezpośrednio przed ostatnim elementem mapy win europejskich, czyli terenami od Węgier do Rzeczypospolitej. To wyłamanie się z zasady kompozycyjnej ma dwa cele. Pierwszy jest stosunkowo oczywisty, a mianowicie wykluczenie Imperium Osmańskiego z europejskiej wspólnoty wina. Z drugiej zaś strony wzmianka o kawie – „brzydkiej truciźnie” (w. 102) służy stworzeniu kontrastu przed wprowadzeniem opisu trunków z krain ojczyźtych. Dzięki temu zabiegowi deskrypcja napojów z Rzeczypospolitej sąsiaduje z tureckimi (w przekonaniu Morsztyna niegodnymi wyrobionego podniebienia), a w takim porównaniu wypada zdecydowanie lepiej, niż w zestawieniu z produktami krain włoskich o bogatej tradycji upraw. Tym samym jednak sprawia, że miejsce Rzeczypospolitej na mapie win nabiera niejednoznacznego statusu – państwo polsko-litewskie nie należy bezpośrednio do opisywanego wcześniej kręgu kulturowego, jest raczej jego pograniczem.

Zamykając część tekstu zdominowaną przez wina Morsztyn przybliży się do ojczyźtych stron, rozpoczynając od krain węgierskich (w. 105–114). Oczywiście w utworze nie mogło zabraknąć słynnego tokaju z rejonu „tercalskiej góry” (w. 108); tak nazwał poeta górę Tokaj, na której wschodnim zboczu leży wieś Tarcal. Z regionem produkcji tokaju słusznie łączy Sárospatak – „Rakoczego

²⁹ Zob. H. Johnson, J. Robinson, op. cit., s. 184.

kraje” (w. 112), eksportujące białe wino do Rzeczypospolitej i stąd „polskiemu bardzo pograniczu rady” (w. 110). Obszary te należały w latach 1606–1658 do Księstwa Siedmiogrodu. Z win węgierskich, ściślej, z części Królestwa Węgierskiego, będącego we władaniu Habsburgów austriackich, Morsztyn wymienia także świetnej jakości wina edenburskie (z rejonu Sopron, w zachodnich Węgrzech) i produkowane w miejscowości Světy Jur (Szent-Görgy) koło Bratysławy (Preszburga), bardzo popularne w XVI oraz XVII wieku³⁰. Wspomina również produkt upraw w mołdawskim Cotnari (w. 115). Gospodarstwo Mołdawskie było politycznie zależne od Stambułu i wino szczepu cotnari reprezentuje trunki z imperium osmańskiego na prawie wyjątku.

Jako ostatnie zaś występują wina skromnej produkcji polskiej:

I własnej nie chcąc zawstydić ojczyzny,

Pileś te wina, które daje żyzny

Grunt brodzki, kiedy zawiesił proporce

Hetman i wszczęły dobrą myśl Podhorce.

(w. 117–120)

Uwagę zwraca już pierwszy wers; znaczące jest stwierdzenie, że zaniechanie picia wina rodzimej produkcji przynosić miałyby ojczyźnie wstyd. Morsztyn przekazuje czytelnikowi dwie informacje. Po pierwsze, wino ojczyźnej produkcji jest tak niskiej jakości, że konsumuje się je wyłącznie z troski o reputację kraju. Zarazem poeta twierdzi, iż produkcja tego trunku jest kwestią prestiżu narodowego – stąd nawiązanie do Brodów i Podhorców w województwie ruskim, gdzie Koniecpolscy próbowali reaktywować tradycje winiarskie³¹. Stanowisko to dodatkowo wzmacnia dwuwers:

I każdać była przyjazna kraina,

Co rodzi grona albo śle po wina.

(w. 123–124)

Fragment ten jest bardzo istotny dla kartograficzno-kulturowej idei tekstu poety. Mimo znacznego marginesu odrębności Polski od winorodnych krain Francji, Włoch i Hiszpanii ich wspólny mianownik autor znajduje w znajomości win oraz w zamiłowaniu do ich konsumpcji. Naturalną przewagą południowych i zachodnich krain Morsztyn wyrównuje poprzez samą obecność trunku, dzięki importowi, na polskich stołach. Tym samym przybliży swoją ojczyznę do dostojnej cywilizacji wina.

³⁰ Zob. D. Dias-Lewandowska, op. cit., s. 37–39.

³¹ Zob. L. Kukulski, *Uwagi i przypisy...*, s. 775.



Ryc. 1. Schematyczne przedstawienie podróży po świecie win w wierszu Morsztyna. Opracowanie własne na podstawie: *Mapa Europy w latach 1648–1699*, w: *Atlas historyczny. Od starożytności do współczesności*, red. I. Hajkiewicz, Warszawa 2008, s. 64–65

Podróż po świecie win możemy schematycznie podsumować za pomocą mapy (zob. ryc. 1)³². Główna trasa robi pętlę i prowadzi przez Francję, Hiszpanię, Italię, Węgry do Rzeczypospolitej; w trakcie podróży możliwe są „wycieczki fakultatywne” – tak można by nazwać dygresje poety i przewodnika zarazem do, na przykład, rejonu win reńskich lub mołdawskiego Cotnari.

Jest to katalog bardzo obszerny, często ujawniający świetne obeznanie poety w dziedzinie enologii. Kolejność lokalizacji gatunków win pozwala

³² Na mapie wielkość punktów przedstawia reprezentację danego regionu w wierszu, zaś przerywane linie dygresyjne nawiązania do innych szczepów lub trunków.

dostrzec w utworze kartograficzną organizację tekstu. Nie wyczerpuje to jednak jego ładunku semantycznego. Mapa Morsztyna, jak każda inna, ma w sobie inherentnie wpisane wartościowanie, jak też pozwala nam zrekonstruować metakartografię autora³³. Lokalizowanie danych przestrzennych to wyłącznie powierzchnia każdej konstrukcji kartograficznej; podobnie tutaj należy też zwrócić uwagę na jej obudowę, tło w jakim treści zostają przedstawione i prześledzić elementy przez twórcę eksponowane lub pomijane, rozbudowywane lub streszczane.

Przyjrzyjmy się zatem, jak Morsztyn kreuje wyobrażenie przestrzeni, tworząc mapę cywilizacji wina. Po pierwsze opisy większości wymienianych krain są obszerne, autor często zwraca uwagę na subtelne dystynkcje w obrębie stosunkowo małego obszaru, z wyróżnieniem najlepszych okolic. Tak dzieje się wyraźnie w przypadku Francji, co jest symptomatyczne, jako że to w tym kraju rozpoczął się proces przechodzenia do produkcji win jakościowych, których picie szybko stało się również wyznacznikiem pozycji społecznej³⁴. Zatem samo już obeznanie w dziedzinie enologii dodaje autorowi prestiżu. Cały fragment poświęcony winom przeznaczony jest z założenia dla sfer wyższych.

Ważne, że Morsztyn pisze nie tylko o winnicach, ale również zaopatruje tekst w istotne elementy krajobrazu i kultury. Przykładem jest dołączanie do charakterystyki win kolorytu historycznego oraz mitologicznego, np. „Orleans, bitny pamiętną dziewczyną” (w. 10), „I bogi, kiedy nektaru dopiją / I nieśmiertelną strawią ambrozyją” (w. 68–69), „Zbawiciel płakał i kędy gronami / Pauzylip zmarłej zdobi grób Syreny” (w. 80–81). Towarzystwem szlachetnego trunku jest heroiczna historia oraz postacie mityczne, wino towarzyszy kolebce wysokiej kultury europejskiej, jest jej integralnym składnikiem, podkreśla to co wzniosłe oraz piękne, występuje razem z tradycją historyczną i mitologią.

Podobnie dzieje się na poziomie materialnym. Kolejnym elementem mapy, tym razem wizualnym jest monumentalna architektura, która również zawiera konotacje długowieczności potęgi kultury, która je stworzyła. Pojawia się, gdy wzmiankowane są „tuskulańskie [...] pałace” (w. 72), naszkicowany obraz Villi Aldobrandini pokazany w wersach 73–76, czy w aluzji do pałacu rodu Farnese w Caprarola (w. 64). Częste są też wzmianki o pięknie natury oraz wzgórz porośniętych winną latoroślą, np. „W nieznośnym słońcu; widziałeś obfite / Sykulskie góry, macicą przykryte” (w. 95–96).

³³ Termin „metakartografia“ rozumiem zgodnie z definicją zaprezentowaną przez Jakuba Niedźwiedzia: „Pisząc o metakartografii mam na myśli (...) uwewnętrzniony zespół wyobrażeń kartograficznych, które służą obrazowemu i symbolicznemu interpretowaniu oraz strukturyzowaniu przestrzeni”. Zob. J. Niedźwiedź, op. cit., s. 102.

³⁴ Zob. T. Unwin, *The viticultural geography of France in the 17th century according to John Locke*, „Annales de Géographie”, 109, no. 614/615, s. 399–400; D. Dias-Lewandowska, op. cit., s. 173–176; teźże, *Od węgryzyna do szampana: wino, smak i wyróżnienie w Polsce XVII–XVIII w.*, „Przełęcz Historyczny”, t. 102, 2011, nr 4, s. 709–710.

Tego typu wrażeniami wizualnymi emanują głównie regiony Półwyspu Apenińskiego. Prawdopodobnie Morsztyn wspierał się w tym fragmencie danymi pochodzącymi z autopsji. Sam utwór może być traktowany jako cenne źródło na temat biografii Morsztyna, jako że poza nim brak jakichkolwiek informacji na temat podróży braci. Istnieje też przypuszczenie, że bracia Morsztynowie odbyli podróż po półwyspie w pierwszej połowie lat czterdziestych jako dworzanie Lubomirskich³⁵. Mógł też korzystać z wiedzy swego przyjaciela poety Jana Grotkowskiego, który był polskim posłem na dworze wicekróla Neapolu³⁶.

Konsumpcja wina wiązana jest w utworze z wyższymi sferami społecznymi. Pojawia się jako ozdoba dworu książęcego w Parmie (w. 63), papieskiego stołu (w. 65–66). Wino – mityczna ambrozja uświetnia biesiady bogów (w. 67–70).

Słownictwo identyfikujące jakość trunku jest w przeważającej liczbie nacechowane pozytywnie, często pojawia się epitet „słodkie”, wyraźnie bardzo bliski samemu Morsztynowi. Z kolei w krytyce wina jest on bardzo powściągliwy, dominują przymiotniki „cierpkie” lub „mdłe”. Negatywnym wyjątkiem są wina austriackie i czeskie, przywołane tylko raz: „W rakuskich smaku mało, wapna wiele. / Na morawskie-ś się zmarszczył w pierwszej probie,” (w. 17–18). Wyłącza to Austrię z grona czołowych przedstawicieli cywilizacji wina, a co może mieć swoją przyczynę w wyraźnie antyhabsburskiej postawie samego Morsztyna. Zauważalna jest ona także we fragmencie na temat Trydentu, gdy poeta łączy to miasto z Italią (tymczasem biskupstwo Trydentu było częścią Cesarstwa Rzeszy, rządzonego przez Habsburgów) lub w sympatii, z jaką odnosi się do rodu Rakoczych.

Brak krytyki dotyczy win ojczystych, uprawianych mimo niesprzyjających warunków, co wyraźnie wpływać musiało na jakość produktu. Ową rehabilitacją poeta przybliży subtelnie Rzeczpospolitą do cywilizacji wina. Ponadto przynależność tę konstytuuje też import i umiejętność oceny odpowiednich trunków („I każda-ć była przyjazna kraina, / Co rodzi grona albo śle po wina”,

³⁵ Zob. B. Tomczak, *Listy poetyckie Jana Andrzeja Morsztyna*, w: *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*, red. R. Ociecek, Katowice 1990, s. 135; L. Kukulski, *Nota biograficzna...*, s. XIII.

³⁶ Grotkowski – dworzanin Władysława IV i Jana Kazimierza – na pewno przebywał w Neapolu w drugiej połowie 1652 roku (a więc mniej więcej dwa lata po napisaniu wiersza Morsztyna), ale bardzo prawdopodobne, że znał Włochy już wcześniej, inaczej nie wysłanoby go do Italii w delikatnej misji dyplomatycznej odzyskania tzw. sum neapolitańskich. O przyjaźni Morsztyna z Grotkowskim świadczą aż cztery dedykowane mu wiersze zawarte w zbiorze *Lutnia*; jej autor miał wysokie zdanie na temat talentu poetyckiego dworzanina. Niektórzy badacze przypisywali mu (arbitralnie) autorstwo *Adona* – kongenialnej parafrazy dzieła G. Marina. Niestety, twórczość Grotkowskiego nie zachowała się do naszych czasów. Zob. L. Kukulski, *Uwagi i przypisy...*, s. 798; G. Marino / Anonim, *Adon*, t. 2. *Komentarze*, oprac. L. Marinelli, K. Mrowciewicz, Roma – Warszawa 1993, s. 30–32.

w. 123–124); kilka wersów wcześniej poeta pisał o chętnie sprowadzanym z Węgier doskonałym tokaju.

Wino cieszy się największą reprezentacją w tekście, a jego konotacje są, jak wspomniano, pozytywne. Jako kontrast do szlacheckiego napoju śródziemnomorskiej cywilizacji występują piwa i wódki oraz miody, które przedstawia Morsztyn w niecałych trzydziestu wersach (w. 125–154), a zatem fragmencie zdecydowanie krótszym:

Ale też podczas, dla lepszej ochłody,
 Pijałeś z wodą przewarzone słody,
 Angielskie ele, co jak cukier szczerzy,
 I w ziemnych dzbankach burzne butelbiery,
 Mummy brunszwickie i wrocławskie szepsy,
 Godne w korycie poić świnię ze psy,
 I zerbtskie klary, i te gdańskie smoły,
 Co naszym flisom dają byt wesoły,
 Że ani gdańskich praw poważa wielce,
 I nie wie, że to ciągnąć jutro w szelce.

(w. 125–134)

Symptomatyczne jest już samo otwarcie tego segmentu. Gdy w przypadku wina jego spożywanie łączy się najczęściej z pozytywnymi doznaniem smakowymi, to w pierwszym wersie powyższego fragmentu Morsztyn usprawiedliwia konsumpcję piwa. Odbywa się ona tylko czasami i głównie w celu ochłody, a nie dla walorów smakowych.

Natychmiast dostrzegalny jest kontrast z poprzednimi opisami; sądy autora o piwie są zdecydowanie ostrzejsze, a ogólny ton wypowiedzi bardziej negatywny. Poeta przyporządkowuje piwo niższym warstwom społecznym, czego symbolem jest chociażby różnica naczyń, z którego pije się ten alkohol. Wino przelewa się w „mondragońskie tace” (w. 71), zaś piwo pije się z glinianych naczyń, czyli „ziemnych dzbanków” (w. 128), nie jest to więc trunek prestiżowy³⁷. Brak też w całym fragmencie jakości obecnych wyraźnie w poprzednim: znikają ozdobniki w formie nawiązań historycznych lub kulturowych czy zachwyty nad pięknem natury, a identyfikacja smaków jest lapidarna i szorstka, przy czym często wypada negatywnie. Przy enumeracji gatunków piwa eksponowane są negatywne skutki uboczne jego picia: awanturnictwo lub zgubne efekty

³⁷ Piwo generalnie uważane było za trunek chłopstwa i mieszczaństwa jako dużo bardziej powszechne oraz, przede wszystkim, dużo tańsze. Przykładowo w roku 1627 w Warszawie garniec piwa kosztował 2 grosze, zaś ta sama ilość wina węgierskiego od 40 do 56 groszy. Zob. A. Klonder, *Piwo, wódka i inni konkurenci wina w Polsce nowożytnej*, w: *Wino i historia*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, tom II, Warszawa 2018, s. 22–24; D. Dias-Lewandowska, *Historia kulturowa...*, s. 28.

zdrowotne. Dla Morsztyna piwa, miody oraz wódki nie posiadają tak istotnych walorów kulturowych jak wino, które pojawia się we właściwej sobie scenerii. Zarazem fragment poświęcony owym „niskim” trunkom zmienia też dominantę kartograficzną. Krytyczny degustator piw przemieszcza się w regiony Północy, zaczynając od Anglii i wędrując przez Brunzswik i Zerbst do miast śląskich, polskich, na Lwowie kończąc.

Interesujące wyniki daje spojrzenie na tematyczną mapę Morsztyna przez pryzmat tradycyjnego podziału na cywilizację Północy oraz Południa. Podział ten, jakkolwiek obecny w konstrukcji utworu, zawiera pewne wyjątki. W obu rejestrach pojawia się obszernie Rzeczpospolita oraz kraje niemieckie, z czego ta pierwsza konsekwentnie w lepszym świetle. Wspomnienie w segmencie dotyczącym innych niż wino alkoholi ma także Francja, którą reprezentuje produkująca cydr Normandia (w. 147–148). Morsztyn zatem świadomie eksponuje drobne elementy przenikania się oraz płynności granic dwóch sfer kulturowych.

Prawidłowość zniżania rejestru językowego oraz niknącej wrażliwości na walory krajobrazowe następuje również w trzecim wyodrębnionym tu fragmencie, dotyczącym głównie wody (w. 155–182). Od picia jej z rzeki podczas wyprawy wojennej (aluzja do bitwy pod Oczakowem w 1646 r.), poeta stopniowo przechodzi do turpistycznych realiów doli żołnierskiej (mowa o dramatycznym stanie aprowizacji obrońców Zbaraża podczas oblężenia twierdzy przez wojska kozacko-tatarskie w 1649 roku). Ostatnia część katalogu napojów dotyczy sytuacji krańcowej, gdzie napój przestaje być, tak jak we fragmencie pierwszym, przyjemnością lub, jak w drugim, orzeźwieniem, a staje się przykrą koniecznością. Przegląd zaś odbywa się w regionach objętych powstaniem Chmielnickiego.

Ostatni fragment tekstu (w. 183–198) kieruje czytelnika w stronę puenty utworu:

Żeś tędy wina, piwa, mleka, miody,
Wódki i wody, soki pił i smrody,
Pytam cię, bracie, jak biegłego w trunku,
W jakim też dekokt u ciebie szacunku,
Bo się i z tym znasz, i co boży rok ty
Trudnisz doktory i pijesz dekokty;
Powiedz co salsa i jakiego smaku,
Gdzie też święcono to drzewo gwajaku
I po czym poznać przedni korzeń chiny,
Czym sasafrasu pachną ostrużyny
I skąd to miejsce prostej lakrycyjej
Przy cynamonie i drzewach z Indyjej,
Żebyś tak twoją upewniony próbą,
Mędrszy z przestrogi, już nie trwożył sobą

I nie zbłądził w tym indyjskim gaju,
Bo mi pić doktor kazał chinę w maju.

(w. 183–198)

Funkcją wyliczeń trunków i napojów z niemal całej Europy było również budowanie podłoża dla niespodziewanej autobiograficznej puenty tekstu. Morsztyn intensyfikował antycypację w każdym kolejnym fragmencie, zmieniając jego charakter i tempo, przechodząc od miejsc, krajobrazów oraz aluzji kulturowych do obrazów coraz bardziej pospolitych lub wręcz drastycznych. Układ nie jest w żadnym wypadku przypadkowy, lecz tłumaczy się funkcją semantyczną w obrębie planu całego tekstu. Poeta wykorzystuje tu, nie po raz pierwszy w swojej twórczości, schemat wiersza enumeracyjnego³⁸, w tym przypadku bardzo rozbudowanego.

Utwór ten różni się od realizacji tego typu wierszy opisanych przez Janusza Gruchałę – zwięzłych, a przez to ukierunkowanych na konceptystyczną puentę. W *Do Stanisława Morsztyna...* przewrotne zakończenie nie równoważy znaczeniowo prawie dwustu wersów je poprzedzających i zmusza czytelnika do poszukiwania właściwych sensów właśnie w partii wyliczeniowej. Odwraca Morsztyn przyzwyczajenia czytelnicze (zamknięcie utworu jest jednym z najbardziej wrażliwych semantycznie elementów), a zamiast tego czyni istotnymi znaczeniowo partie poprzedzające puentę. Błahym, żartobliwym i zdecydowanie zaskakującym zakończeniem autor kreuje wizerunek ironicznego artysty, lecz w rzeczywistości kieruje uwagę w przeciwną stronę – pokazuje swoją erudycję (geografia, enologia, kultura). Eksponując wręcz encyklopedyczną wiedzę Morsztyn funkcjonalizuje dyskurs kartograficzny na płaszczyźnie konstrukcyjnej, co oznacza, że przestrzeń geograficzna posiada w utworze status rdzenia konstrukcyjnego, tworzy jego ważne warstwy semantyczne i wpisuje wąż siatkę aksjologiczną.

Poeta bowiem mapuje Europę, waloryzując pozytywnie Francję, państwa włoskie, w mniejszym stopniu ziemie węgierskie i Rzeczpospolitą, wykluczając z kontynentu imperium osmańskie, pomijając milczeniem Szwecję, Danię i państwo moskiewskie. Retoryka kartograficzna Morsztyna, która amplifikuje lub wymazuje z mapy Europy poszczególne obszary i państwa, ma zatem również funkcję polityczną. Demonstrowana jest w wierszu niechęć do Habsburgów austriackich, osłabionych po wojnie trzydziestoletniej. Ale najgroźniejsi wrogowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów – Moskwa, Szwecja i Turcja – zostali zignorowani na tej poetyckiej mapie.

³⁸ Zob. J. Gruchała, op. cit., s. 29–40.

* * *

W liście poetyckim *Do Stanisława Morsztyna, rotmistrza jego królewskiej mości* Jan Andrzej Morsztyn staje po stronie cywilizacji wina, którą identyfikuje z pięknem oraz doniosłą, długą tradycją. Wyrażeniu tych przeświadczeń służy mu konstrukcja imitująca literacką mapę, obrazująca wyróżnione sfery cywilizacyjne za pomocą symbolicznych elementów kulturowych natury architektonicznej, historycznej, mitologicznej oraz krajobrazowej. Poetycka podróż po europejskich krainach win, piw i innych napojów jest spójna w warstwie językowej, styl niski odpowiada terenom na wpół barbarzyńskim, a wysoki szlachtetnym krainom winiarskim. Dzięki tym zabiegom poeta odsłania swoją metakartografię, ukazując ją w wierszu poprzez klasyfikację oraz opis poszczególnych regionów zgodnie z kodem aksjologicznym budowanym dzięki zabiegom natury literackiej i kartograficznej. Pozwala mu to stworzyć oryginalną oraz różnorodną wizję Europy, w której prym wiodą Francja i państwa włoskie, a więc najbardziej wówczas kulturotwórcze obszary kontynentu. Wybór trunków jako tematu poetyckiej mapy otwiera przed Morsztynem wachlarz innych potencjalnych znaczeń: wino to nie tylko symbol śródziemnomorskiej tradycji, ale także oznaka przynależności do sfer wyższych i symbol politycznego wykluczenia Turcji, państw skandynawskich i Moskwy.

Literatura

- Chemperek D., 2005, *Poezja Jana Gawińskiego i kultura literacka drugiej połowy XVII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Dias-Lewandowska D., 2011, *Od węgrzyna do szampana: wino, smak i wyróżnienie w Polsce XVII–XVIII w.*, „Przegląd Historyczny”, t. 102, nr 4, s. 697–714.
- Dias-Lewandowska D., 2014, *Historia kulturowa wina francuskiego w Polsce od połowy XVII do początku XIX wieku*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa.
- Dürr-Durski J., 1951, *Stanisław Morsztyn*, „Pamiętnik Literacki”, 42, z. 3–4, s. 766–795.
- Fiedoruk Ł., 2012, *Encyklopedia wina*, Wydawnictwo Dragon, Bielsko-Biała.
- Goliński J.K., 2000, *Poeta i Eros. Jana Andrzeja Morsztyna gry z konwencją i obyczajem*, w: *Czytanie Jana Andrzeja Morsztyna*, red. D. Gostyńska, A. Karpiński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław, s. 49–67.
- Gruchała J., 1997, *Andrzeja Morsztyna gry z czytelnikiem (o pewnym typie wiersza enumeracyjnego)*, „Teksty Drugie”, z. 4, s. 29–40.
- Hernas Cz., 1976, *Barok*, wyd. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Warszawa.

- Johnson H., Robinson J., 2008, *Atlas win świata*, tłum. Biuro Tłumaczeń BY-MAR, M. Byczyński, K. Gałczyński, E. Piszczatowska, M. Szeler, wyd. 6, Mitchell Beazley, Monachium.
- Klonder A., 2018, *Piwo, wódka i inni konkurenci wina w Polsce nowożytnej*, w: *Wino i historia*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, tom II, Stowarzyszenie Historyków Sztuki, Warszawa, s. 20–40.
- Kukulski L., 1968, *Dookoła „Pokuty w kwartanie”*, „Pamiętnik Literacki”, z. 2, s. 195–227.
- Kukulski L., 1971a, *Nota biograficzna*, w: J.A. Morsztyn, *Utwory zebrane*, oprac. tenże, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. V–XXVIII.
- Kukulski L., 1971b, *Uwagi i przypisy*, w: J.A. Morsztyn, *Utwory zebrane*, oprac. tenże, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Marino G. / Anonim, 1993, *Adon*, T. 2. *Komentarze*, oprac. L. Marinelli, K. Mrowcewicz, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich, Roma–Warszawa.
- Morsztyn J.A., 1971, *Utwory zebrane*, oprac. L. Kukulski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Niedźwiedz J., 2019, *Poeta i mapa. Jan Kochanowski a kartografia XVI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Nowicka-Jeżowa A., 2000, *Jan Andrzej Morsztyn i Giambattista Marino. Dialog poetów europejskiego baroku*, Uniwersytet Warszawski, Wydawnictwo Wydziału Polonistyki, Warszawa.
- Pelc J., 1993, *Barok – epoka przeciwieństw*, Czytelnik, Warszawa.
- Sokołowska J., 1965, *Jan Andrzej Morsztyn*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Stępień P., 1996, *Poeta barokowy wobec przemijania i śmierci. Hieronim Morsztyn, Szymon Zimorowic, Jan Andrzej Morsztyn*, Wydawnictwo „DiG”, Warszawa.
- Tomczak B., 1990, *Listy poetyckie Jana Andrzeja Morsztyna*, w: *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*, red. R. Ociecek, Uniwersytet Śląski, Katowice.
- Toussaint-Samat M., 2002, *Historia naturalna i moralna jedzenia*, tłum. A.B. Matusiak, M. Ochab, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- Unwin T., 2000, *The viticultural geography of France in the 17th century according to John Locke*, „Annales de Géographie”, 109, no. 614/615, s. 395–414.
- Unwin T., 1991, *Wine and the vine. An historical geography of viticulture and the wine trade*, Routledge, Londyn – Nowy Jork 1991.

Źródła kartograficzne

Atlas historyczny. Od starożytności do współczesności, 2008, red. I. Hajkiewicz, Nowa Era. Redakcja Kartograficzna, Wrocław.

Jan Andrzej Morsztyn's poetic map of European alcoholic beverages

Robert Mileszczyk

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Wydział Filologiczny

ORCID – 0000-0001-7644-1732

E-mail: robert.mileszczyk98@gmail.com

Summary: The poetic letter by Jan Andrzej Morsztyn, *Do Stanisława Morsztyna, Rotmistrza Jego Królewskiej Mości*, is in its essential part a catalogue of alcoholic beverages from various parts of Europe. Yet, the poet by no means limits himself to simple enumeration; he uses the origin of alcoholic beverages to create a thematic map that could even serve as a guide for thirsty travellers. This article aims to demonstrate the way in which Morsztyn organizes the text of his work by means of cartography, as well as the specificity of the semantic layers that the author creates or signals in this way. Morsztyn reveals his valuation of European space focused on the South and its relation to his native North, hidden behind the literary structure introduced into the poem on a symbolic and visual level. The article also shows an excerpt from Morsztyn's own metacartography. However, the map in this text is not only an autonomous structure; apart from its inherent values, it is also functionalized by the Polish poet to meet the requirements of the strategy for the enumerative poem and undertake a game of meanings with the reader. As a consequence, the poem takes on additional qualities, making the entire work a coherent and well-thought-out whole organized around inherently cartographic representations.

Keywords: Jan Andrzej Morsztyn, vine, cartographic organization of text, enumeration poem, metacartography, axiology
